

BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II

MÓWI DO DZIECI

Z listu do dzieci

Dla iluż dzieci w dziejach Kościoła Eucharystia była źródłem duchowej siły, czasem wręcz bohaterskiej! Jakże nie wspomnieć na przykład tych świętych chłopców i dziewcząt z pierwszych wieków, jeszcze dzisiaj znanych i czczonych w całym Kościele? Wystarczy tu przypomnieć św. Agnieszkę, która żyła w Rzymie, św. Agatę, umęczoną na Sycylii oraz św. Tarsycjusza — chłopca, którego słusznie można nazwać męczennikiem Eucharystii, gdyż wolał poświęcić życie niż oddać Pana Jezusa, którego przenosił pod postacią chleba.

Pragnę powierzyć waszej modlitwie, drodzy mali przyjaciele, nie tylko sprawy waszej rodziny, ale także wszystkich rodzin na świecie. I nie tylko to. Mam jeszcze wiele innych spraw, które chcę wam polecić. Papież liczy bardzo na wasze modlitwy. Musimy się razem wiele modlić, ażeby ludzkość, a żyje na ziemi wiele miliardów ludzi, stawała się coraz bardziej rodziną Bożą, ażeby mogła żyć w pokoju.

Wspomniałem na początku o ogromnych cierpieniach, jakich doświadczyło wiele dzieci w tym stuleciu i doświadcza w chwili obecnej. Ileż dzieci, także w tych dniach, pada ofiarą nienawiści, która szaleje w wielu miejscach ziemskiego globu, jak na przykład na Bałkanach i w niektórych krajach Afryki! Właśnie rozważając te wydarzenia, napełniające nas wielkim bólem, postanowiłem prosić was, drogie dzieci, ażebyście wzięły sobie do serca modlitwę o pokój.

Wiecie dobrze, że miłość i zgoda budują pokój, a nienawiść i przemoc go rujnują. Jesteście wrażliwe na miłość, a lękacie się wszelkiej nienawiści. Dlatego Papież może liczyć na to, że spełnicie jego prośbę, że dołączycie się do jego modlitwy o pokój na świecie z takim samym zapałem, z jakim modlicie się o pokój i zgodę w waszych rodzinach.

Z przemówienia wygłoszonego po francusku 2 I 2000 r., na placu św. Piotra, w czasie Jubileuszu Dzieci.

Drogie dzieci, tylko z Chrystusem można dokonać wielkich rzeczy, że tylko z Nim można być szczęśliwym i uszczęśliwiać innych.

Chciejcie wszystkim mówić głośno o tym, jak bardzo cieszyacie się z daru, jaki ofiarował nam Ojciec, posyłając swego Syna Jezusa, aby stał się naszym bratem. Dawajcie świadectwo światu, że przyjmując Jezusa wśród nas, możemy uczynić z ludzkości jedną wielką rodzinę.

Z przemówienia wygłoszonego po angielsku 2 I 2000 r., na placu św. Piotra, w czasie Jubileuszu Dzieci.

Kochane dzieci, chłopcy i dziewczęta, na początku nowego roku nie możemy zapominać o tych wszystkich waszych rówieśnikach, którzy cierpią. Bóg wzywa nas, byśmy naprawiali to zło, współdziałając z Jego wspaniałym zamysłem wobec każdego człowieka i całej ludzkości. Jezus potrzebuje także was do tego dzieła. Powierza wam swoje plany i pyta się: czy chcecie być Moimi przyjaciółmi? Czy chcecie Mi pomagać w pracy nad tym, by świat stawał się coraz piękniejszy i bardziej gościnny? Czy chcecie być świadkami Mojej miłości w Kościele i w świecie?

Z przemówienia wygłoszonego po polsku 2 I 2000 r., na placu św. Piotra, w czasie Jubileuszu Dzieci.

Cieszę się bardzo waszą obecnością tu na placu św. Piotra, bo w ten sposób dajecie świadectwo, że kochacie Pana Jezusa i chcecie razem z Nim iść przez życie. On również was kocha, chce być z wami zawsze i chce wam pomagać.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, wy jesteście nadzieją ludzkości. Niech miłość Chrystusa rozszerzy się dzięki wam na wasze otoczenie, na wasze rodziny i na cały świat. Polecam was opiece Matki Najświętszej.

Z przemówienia wygłoszonego w szpitalu pediatrycznym w Olsztynie, 6 czerwca 1991 r.

Drogie Dzieci! Bardzo się raduję, że mogę być dzisiaj pomiędzy wami. Zawsze się raduję, spotykając dzieci. Pan Jezus także znajdował w tym radość! "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie; nie przeszkadzajcie im, do takich bowiem należy królestwo Boże" (Mk 10,14).

Pan Jezus mówił: "Pozwólcie", "nie przeszkadzajcie", kiedy apostołowie ze względu na zmęczenie swego Mistrza utrudniali matkom dostęp do Niego. A on naprawdę był utrudzony.

Kiedy więc powiedział do apostołów: "Nie przeszkadzajcie" - to przez to dał poznać, że bliskość dzieci, obcowanie z nimi, rozmowa, jest dla Niego raczej odpoczynkiem niż trudem. I raczej radością niż zmęczeniem.

I tak było naprawdę. Pan Jezus miał szczególne powody do radości, gdy otaczały Go dzieci. Pamiętajcie, jak powiedział: "Do takich (...) należy królestwo Boże". A kiedy indziej wyraził to samo w inny jeszcze sposób: "Aniołowie ich w niebie widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebie" (Mt 18,10).

Z przemówienia wygłoszonego do dzieci pierwszokomunijnych w Zakopanem 7 czerwca 1997 r.

Drogie dzieci, dzisiaj przychodzi do was Papież, aby i wam powiedzieć w imieniu Pana Jezusa, że On was kocha.[...] Nie tak dawno mogliście się o tym przekonać w sposób szczególny. Oto po raz pierwszy Pan Jezus przyszedł do waszych serc. Przyjęłyście Go pod postacią chleba w pierwszej Komunii świętej. Co to znaczy, że przyszedł do waszych serc? [...]

Kto kocha, jest gotów oddać ukochanej osobie wszystko, co ma najcenniejszego. Pan Jezus na tym świecie miał niewiele rzeczy, które mógłby ofiarować Apostołom. Jednak dał im coś największego - dał im samego siebie. Odtąd, przyjmując ten najświętszy Pokarm, mogli być stale z Panem Jezusem. On sam mieszkał w ich sercach i napełniał je świętością. Oto, co znaczy, że Pan Jezus przyszedł do waszych serc. On jest w was, Jego miłość was napełnia i sprawia, że stajecie się coraz bardziej podobne do Niego, coraz bardziej święte.

To jest wielka łaska, ale też wielkie zadanie. Aby Pan Jezus mógł w nas zamieszkać, musimy starać się, by nasze wnętrza było zawsze dla Niego otwarte. Wasze zadanie jest więc następujące: zawsze kochać Pana Jezusa, mieć dobre i czyste serce, i jak najczęściej zapraszać, aby On przez Komunię świętą w was zamieszkał. I nigdy nie czyńcie tego, co jest złe. To czasem może być trudne. Pamiętajcie jednak, że Pan Jezus was kocha i pragnie, abyście i wy kochały Go ze wszystkich sił.

Z przemówienia wygłoszonego w Łodzi, 13 czerwca 1987 r.

Od dwóch tysięcy lat Mądrość Boża zastawia przed nami stół, dwoisty stół: stół Eucharystii i stół słowa Bożego. [...] Oddaje ona i uwydatnia ów organiczny związek, jaki istnieje pomiędzy Eucharystią, życiem sakramentalnym Kościoła — a słowem Bożym, w szczególności: katechezą i katechizacją. [...]. Katecheza bowiem [...] ma na celu nie tylko poznanie Jezusa Chrystusa, ale przede wszystkim zmierza do umiłowania Go i do najgłębszego z Nim zespolenia. Komunia zaś jest tej miłości i tego zespolenia znakiem i żywym świadectwem. W Komunii Chrystus prowadzi nas do miłości Ojca w Duchu Świętym i daje nam udział w życiu Trójcy Świętej, tak iż stajemy się „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4), czyli dziećmi Bożymi.

Katecheza to także zbiorowy obowiązek całego Kościoła. Kościoła katechizowanego i katechizującego. We wspólnocie wiary i miłości jesteśmy równocześnie i katechetami, i katechizowanymi [...] bo wszyscy w Kościele Chrystusowym są wezwani do „autoewangelizacji” , naturalnie w jedności z nauczycielską posługą pasterza. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują świat jedynie ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez ciągłe zgłębianie prawd wiary i życie w miłości Boga i bliźniego (por. Ewangelii nuntiandi, 15).

Może się wam nasuwać takie pytanie: czy to znaczy, że i papież także wciąż jest katechizowany, jak my, dzieci przed pierwszą Komunią? Oczywiście, jest nie tylko w Kościele, rzecz można, pierwszym katechetą, ale jak każdy dobry katecheta stara się wciąż być katechizowany. Wciąż się uczy. Uczy się niejako od Kościoła tego wszystkiego, co ma Kościołowi przekazywać. Uczy się przede wszystkim na modlitwie, na słuchaniu słowa Bożego. Uczy się od Ducha Świętego, któremu pragnie być jak najwierniejszy, jak najposłuszniejszy, żeby mógł głosić Ewangelię, żeby mógł katechizować.

źródło: <http://adoremus.pl/>